



Unione dell'Apostolato Cattolico

APOSTOLI OGGI

Sr Liberata Niyongira SAC **FEBBRAIO 2024**

Tł. S. Monika Jagiełło SAC

Zmartwychwstały Chrystus idzie z nami, abyśmy żyli w radości i w nadziei

Numer 654 Katechizmu Kościoła Katolickiego pokazuje nam, że Misterium Paschalne ma podwójny aspekt: przez swoją śmierć uwalnia nas od grzechu, a przez swoje zmartwychwstanie otwiera nam dostęp do nowego życia. Jest to przede wszystkim usprawiedliwienie, które przywraca nas do życia łaski (por. Rz 4, 25), „Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.” (Rz 6, 4). Tak jak szedł z uczniami z Emaus, tak też idzie z nami dzisiaj, abyśmy żyli w radości i w nadziei.

Zatrzymajmy się na chwilę w naszych myślach i przypomnijmy sobie doświadczenie Wigilii Paschalnej. Wszyscy mamy to doświadczenie tej celebracji, która rozpoczyna się w ciemności, gdzie tylko świeca paschalna rozświetla procesję. Kapłan śpiewa: Światło Chrystusa i wszyscy odpowiadamy: Bogu niech będą dzięki. Po tej pieśni i tej odpowiedzi nie widać już smutnych twarzy, ale wszyscy wierni promieniają radością, ponieważ zmartwychwstały Chrystus, światło świata, jest pośród swoich dzieci. Świeca paschalna zawsze przypomina nam o nadziei, że jesteśmy dziećmi światłości i nie chodzimy już w ciemności.

Kolejne doświadczenie, które chcielibyśmy kontemplować pochodzi z Ewangelii według św. Łukasza (24,18-35), gdzie widzimy dwóch uczniów z Emaus idących w kierunku Emaus. Byli zrozpaczeni, ponieważ uwierzyli, że Jezus, w którym pokładam całą nadzieję, umarł i wszystko się skończyło. Ale kiedy zdali sobie sprawę, że towarzyszy im zmartwychwstały Chrystus, ich oczy otworzyły się, a nowe światło rozbliżyło w ich sercach i na twarzach. Zrodziła się w nich nowa nadzieja i otworzyła się nowa karta, by inaczej spojrzeć na swoje życie i na życie braci i siostr. Z odnowioną gorliwością pospieszyli z powrotem do Jerozolimy, aby zaświadczyć o tym, co zobaczyli.

Tak jak Chrystus oddał swoje życie za ludzkość, tak i święty Wincenty Pallotti, doświadczając zmartwychwstałego Pana, zapragnął być pokarmem, aby zaspokoić głód, odzieżą, aby przyodziać nagich, napojem, aby orzeźwić spragnionych, lekarstwem, aby wzmocnić żołądek tych, którzy są słabi, opieką, aby ulżyć w cierpieniu chorym, kalekom, niemym i głuchym, światłem, aby oświecić tych, którzy są ślepi fizycznie i duchowo, życiem, aby wskreszyć umarłych dzięki łasce Bożej.

Jako córki i synowie świętego Wincentego Pallottiego mamy wielką odpowiedzialność za utrwalanie ideału Założyciela. Jest to możliwe, jeśli będziemy kroczyć razem w jedności i braterstwie.

Idąc samotnie, idziemy szybko i gubimy się, ale idąc razem, jesteśmy silni i możemy zejść daleko. Pamiętajmy, że to nasz Święty Założyciel Wincenty Pallotti przekazał nam swój charyzmat. W czasie, gdy Kościół musiał stawić czoła kryzysom związanym z wiarą i znalazł się w obliczu wielokrotnienia swoich zadań misyjnych, Pallotti zdał sobie sprawę z pilnej potrzeby ożywienia wiary i rozpalenia miłości wśród katolików oraz zjednoczenia wszystkich w Chrystusie. Sposobem na osiągnięcie tego celu była i jest współpraca wszystkich członków Kościoła, zarówno duchownych, jak i świeckich, oraz zjednoczenie ich wysiłków w celu skuteczniejszego promowania apostolskiej misji Kościoła. (por. Preambuła b.). Eksperti duchowości pallotyńskiej mówią nam o współpracy jako największym darze.

Jako Organ Pomocniczy Kościoła, Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego (SG58) musi uczynić krok naprzód w wypełnianiu swojej misji w Kościele. Konieczne jest odkrycie nowych inicjatyw, które zaangażują najmłodszych, aby wnieść nowy powiew do całego Zjednoczenia. Rutyna jest zagrożeniem. Będąc niestrudzonego apostołem, Pallotti nigdy nie przestał wymyślać i stosować nowych metod, aby być ewangeliczną trąbą w Kościele i w świecie.

Potrafił otworzyć się na ubogich i ograniczonych, na chorych i zepchniętych na margines, opiekował się żołnierzami, robotnikami, studentami i więźniami, był niestrudzonym spowiednikiem, wygłaszał konferencje dla siostr zakonnych i głosił misję ludową w parafiach, organizował szkolenia dla młodzieży, dorosłych i duchowieństwa, otwierał i wspierał sierocińce, rozpowszechniał dobrą prasę, zachęcał do misji zagranicznych, zainaugurował Oktawę Epifanii. Przede wszystkim, jego troską było bycie człowiekiem zatroskanym o nieskończoną chwałę Boga i zbawienie ludzi. Podobnie jak uczniowie z Emaus, musimy ponownie wyruszyć, aby porzucić naszą rutynę i naszą strefę komfortu, by objąć nowe horyzonty. Dziś wokół nas jest tak wiele do zrobienia, jest ubóstwo wszystkich kategorii: duchowe, materialne; odizolowani, ludzie, którzy stracili swoich bliskich; brak pokoju; uchodźcy; bezdomni; sieroty; dzieci ulicy; wdowy i wdowcy; osoby starsze, które żyją samotnie; ludzie, którzy żyją z nieuleczalnymi chorobami; narkomani; ludzie poranieni; pary rozdarte przez wszelkiego rodzaju problemy itp. Wszystkie te potrzeby wokół nas wymagają odpowiedzi. Ludzie czekają na nas. Nie możemy czekać, nie musimy organizować wielkich dzieł, ale raczej możemy zacząć od małych konkretnych gestów, aby dać naszym braciom i siostrą nadzieję na życie. W dawaniu jest więcej radości niż w otrzymywaniu.

Dzielę się poniższym świadectwem, które pomógł nam zobaczyć, jak zmartwychwstały Chrystus idzie z nami, kiedy decydujemy się zaangażować w Jego misję.

Dla nas, Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego (Pallotynek), kroczenie z Chrystusem Zmartwychwstałym oznacza dyspozycyjność i przyjęcie powierzonej nam misji. Ta dyspozycyjność pozwala nam przeżywać doświadczenie Wielkanocy, Paschy.

Ufając Temu, który nas wzywa i posyła oraz odczytując znaki czasu, Pallotyńskie Siostry Misjonarki z Prowincji Matki Bożej z Kibeho (Rwanda), na zaproszenie miejscowego ordynariusza, opuściły swój kraj, aby otworzyć nową misję w Bretanii (Bretagne) we Francji, w diecezji Vannes. Mamy wszyscy świadomość, że w przeszłości to misjonarze z Europy wyjeżdżali ewangelizować. Dziś, odczytując znaki czasu, nadszedł czas, aby misjonarze afrykańscy i ci z innych kontynentów, wyjechali, aby dzielić się tym, co otrzymali w odpowiedzi na zaproszenie Chrystusa: "Idźcie na cały świat i głoscie dobrą nowinę" (Mk 16, 15). W Bretanii siostry prowadzą apostolat wśród dzieci, ucząc je katechizmu i przygotowując do sakramentów. Opiekują się tymi, którzy przygotowują się do ministrantury, odwiedzają osoby starsze i poświęcają czas na ich wysłuchanie ludzi, zanoszą Komunię Świętą chorym i towarzyszą tym, którzy tego pragną, uczestniczą w pogrzebach i podejmują różnorodną pracę pastoralną w parafiach. Są częścią chóru parafialnego i obejmują funkcje liturgiczne we Mszach Świętych w ciągu tygodnia... Wymienienie tych kilku apostolatów ma na celu pokazanie, jak bardzo inni na nas czekają. Siostry wypełniają swoją misję nie o własnych siłach, ale dzięki Temu, który je powołuje i posyła. Jesteśmy wdzięczne i cieszymy się, że pierwsi misjonarze, którzy przyjechali do Afryki, dobrze nas przygotowali, zaszczepiając w nas ducha misyjnego.

Wiele starszych osób żyje samotnie, potrzebuje kogoś, z kim mogliby zamienić choć słowo. Jak ważne jest, aby być z tymi, którzy stracili swoich bliskich! Ta obecność jest bardzo pocieszająca. Czasami myślimy, że ta czy inna osoba jest przyzwyczajona do życia w samotności, ale w głębi duszy wszyscy potrzebujemy siebie nawzajem. Jakże zachęcające jest słuchanie chrześcijan mówiących, że Siostry Pallotynki wniosły ożywienie do naszych parafii. Jesteście naszą ostoją. Wszystko to na nieskończoną chwałę Boga.

Spędziłam ponad trzy miesiące na tej misji i dziękuję Panu, który chciał tej misji w Bretanii. Ludzie czekają na nas. Odmawiając tę modlitwę naszej pallotyńskiej wspólnoty, pozwólmy, aby nasze serce zostało nią nasycone i pozwólmy, aby Pan Bóg na nowo nas zaangażował.

Modlitwa:

Prowadzący: Panie, inni na nas czekają:

Wszyscy: Oczekują czegoś od nas; czekają na nasze słowo; liczą na naszą cierpliwość

Prowadzący: Wielu oczekuje od nas listu, wizyty; być może czekają na nas, byśmy poświęcili im swój czas, byśmy spojrzeli na nich ze współczuciem!

Wszyscy: Świat tak bardzo nas potrzebuje, a ci, których spotykamy, oczekują, że zwrócimy się do nich po imieniu. Wielu ludzi szuka w nas otwartych drzwi; potrzebują miejsca i czasu, aby z nami porozmawiać, chcą podzielić się z nami swoimi ciężarami

Wszyscy: Teraz przyprowadzamy do Ciebie, Panie, wszystkich, którzy do nas przyszli: przyjmij ich i nas z naszymi wadami.

Prowadzący: Daj nam odwagę, abyśmy trzymali drzwi naszego serca otwarte, aby wszyscy, którzy nas szukają, mogli spotkać tylko Ciebie. **Amen**